



Cuchnąca Sprawa

2015-07-14

Głos niezadowolenia mieszkańców ul. Półanki przeciw argumentom przedstawicieli przedsiębiorstwa van Ganswinkel oraz urzędników miejskich. Spór między tymi stronami musiał rozsądzić Dominik Jaśkowiec, przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego. Biorąc pod uwagę temperaturę dyskusji podczas spotkania nie należało to do najłatwiejszych zadań.

Mieszkańcy rejonu działania Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych van Ganswinkel Sp. z o.o. (położonego przy ul. Półanki 64) skarżą się na nieodpowiednie przeprowadzanie prac w zakresie utylizacji odpadów przez nie. – Segregacja śmieci odbywa się na otwartym terenie. Z tego co mi wiadomo powinna być przeprowadzana w zamkniętej hali. Jeśli nawet prace są w tej hali prowadzone to i tak zazwyczaj jest ona otwarta. Ostry zapach, który wydobywa się z tych odpadów niewyobrażalnie utrudnia egzystencję, a wiem co mówię, ponieważ mieszkam sto metrów od tego miejsca – żaliła się Anna Bałta, mieszkanka ulicy Półanki.

Kolejnym krytycznym głosem, skierowanym głównie do kierujących wydziałami Architektury i Urbanistyki oraz Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa była wypowiedź Marcina Szymańskiego, radnego Dzielnicy XII. Stwierdził on iż, powyższe wydziały UMK niezbyt dokładnie monitorują działania przedsiębiorstwa oraz zauważa rażące braki w postępowaniu dokumentacyjnym potwierdzającym możliwość wykonywania przez van Ganswinkel. Wtórowała mu kolejna z mieszanek ul. Półanki, która zarzucała kierującej Wydziałem Kształtowania Środowiska o nieterminowe odpowiedzi na jej pisma związane z działalnością rzeczonoj firmy.

Głos zabrała także druga strona. Dyrektorzy Wydziałów jak i przedstawiciele przedsiębiorstwa van Ganswinkel, jednoznacznie stwierdzili, że od strony prawnej działania są prawidłowo usankcjonowane. Na potwierdzenie wskazali raporty instytucji kontrolnych tj. Państwowa Inspekcja Sanitarna czy Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, które dokonują częstych inspekcji. Sami zaś przedsiębiorcy dokładają wszelkich starań, aby możliwie jak najmniej inwazyjnie wykonywać swoją działalność.

Cuchnący problem jednak istnieje. Dlatego Dominik Jaśkowiec, konkludując spotkanie polecił wyznaczyć termin rozmów dotkniętych problemem mieszkańców oraz prowadzących zakład. Obie strony zgodnie przyjęły to rozwiązanie.

Natomiast w drugiej części spotkania przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego wraz z radnymi dzielnic ustalał, w jaki sposób dysponować środkami przeznaczonymi do realizacji zadań budżetu obywatelskiego, których wykonanie zostało przesunięte w terminie. Dominik Jaśkowiec pouczał i przypominał także, że nie wolno tych zadań nazbyt odsuwać w czasie, w żadnym wypadku zaniechać, oraz starać się o ich jak najszybszą realizację.